

Kowalczyk-Heyman, Elżbieta

Cmentarzysko w Jedwabnem, gm. loco, czyli o tym, jak nie należy korzystać ze źródeł i opracowań z drugiej ręki

Rocznik Mazowiecki 19, 295-297

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PRZEGLĄD BADAŃ, RECENZJE, OMÓWIENIA

Elżbieta Kowalczyk-Heyman

*Cmentarzysko w Jedwabnem, gm. loco, czyli o tym,
jak nie należy korzystać
ze źródeł i opracowań z drugiej ręki*

W 1956 r. Aleksander Kamiński opublikował materiały do bibliografii archeologii Jaćwieży¹. W opracowaniu tym uwzględnił obszar Wysoczyzny Kolneńskiej, a ściślej dawnej ziemi wiskiej. Nie odnotował tu jednak żadnego stanowiska, które można byłoby powiązać z Jaćwingami. Wszystkie omówione wczesnośredniowieczne stanowiska to mazowieckie grodziska i cmentarzyska. Cmentarzysk znał Kamiński sześć: Rostki Małe, Ruś, Pieńki, Kokoszki, Jancew(k)o i Korkowo². Zostały one omówione pod miejscowością Jedwabne, pow. Łomża, gm. Jedwabne. Opisując je Kamiński wyraźnie zaznaczył, że jest to „obszar gminy na północ od Wizny”, co było mało szczęśliwym sformułowaniem, albowiem dwa cmentarzyska: Kokoszki i Ruś leżały wówczas w gm. Bożejewo. Chodziło zatem nie o gminę, lecz o teren położony na północ od Wizny.

W odróżnieniu od tekstu, na dołączonej do opracowania mapie cmentarzyska oznaczono i nazwano własnymi nazwami. Użyty do tego celu symbol (czerwony prostokąt) opisano w legendzie jako „Osady (także cmentarzyska)”. Nie wiadomo dlaczego – z wyjątkiem cmentarzyska w Pieńkach (-Grodzisku), dziś Pieńkach-Okopnych – autor uznał, że stanowiska te nie były badane, co jak się niżej okaże, było sprzeczne z podstawą źródłową. Ponadto Kamiński oznaczył na mapie „stanowisko niepewne” (jakiego typu? – E.K.) w samym Jedwabnem, ale jego istnienia nie zasygnalizował w tekście pracy. Podstawą wiedzy Kamińskiego były informacje zawarte w opracowaniu Aleksandra Spi-

¹ A. Kamiński, *Materiały do bibliografii archeologicznej Jaćwieży od I do XIII w.*, „Materiały Starożytne”, t. 1, 1956, s. 221; oraz *Mapa archeologiczna Jaćwieży i niektórych terenów sąsiednich od I-XIII w. naszej ery*. Nazwy tych miejscowości powtórzono w kolejnej pracy tegoż, *Wizna na tle pogranicza polsko-rusko-jaćwieskiego*, „Rocznik Białostocki”, t. 1, 1961, s. 43.

² Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, było to cmentarzysko w Karwowie-Wszeborach, gm. Jedwabne, o odmiennej lokalizacji niż u Kamińskiego; por. E. Kowalczyk-Heyman, *Cmentarzysko w Karwowie (Przyczynek do współpracy archeologiczno-toponomastyczno-historycznej)*, „Rocznik Mazowiecki” 2007, t. XIX, s. 295.

cyna³, a dotyczące działalności archeologa-amatora, Ludwika de Fleury⁴, który w 1892 r. przeprowadził w ziemi wiskiej (dawnej guberni łomżyńskiej) poszukiwania stanowisk archeologicznych i część z nich rozkopał, uzyskując wiedzę o budowie i wyposażeniu grobów. Zarówno w pracy Spicyna, jak i Kamińskiego zawarta jest wyłącznie krótka charakterystyka cmentarzysk i grobów, bez możliwości powiązania jej z którymkolwiek ze stanowisk.

W kilkanaście lat później ukazała się monografia wczesnośredniowiecznych cmentarzysk mazowieckich Lechosława Rauhuta, w której nieoczekiwanie pod nr 128 odnajdujemy, z odwołaniem się do Kamińskiego i Spicyna⁵, cmentarzysko w Jedwabnem. Autorowi w czasie poszukiwań terenowych nie udało się go odnaleźć⁶. Zgodnie z ogólną charakterystyką podaną przez Spicyna miałyby to być cmentarzysko z grobami w obudowach kamiennych, z wyposażeniem, co pozostaje jednak w sprzeczności z tekstem Spicyna, wymieniającym ogólnie przedmioty znalezione w grobach, ale w kontekście wszystkich stanowisk rozkopanych przez de Fleury.

Z chwilą opublikowania monografii Rauhuta wiadomość o cmentarzysku w Jedwabnem zaczęła żyć własnym życiem, powtarzana w kolejnych opracowaniach. Już trzy lata później odnajdujemy ją w pracy Jana Tyszkiewicza⁷, który dodał, że na cmentarzysku znajdował się jeden grób „ciałopalny, co datuje go zapewne na 1 poł. XI w. lub przełom X i XI pierwszą wieku”. Tymczasem zarówno w oryginalnym tekście Spicyna, jak i w tłumaczeniu Kamińskiego zawarta jest wyłącznie wiadomość o tym, iż w jednym z grobów (nie wiadomo jednak, na którym cmentarzysku – E.K.) znaleziono kupki kości (ale czy ludzkich? na jakim poziomie? – E.K.) przemieszanych z węglem (drzewnym).

Cmentarzysko to odnotował także Krzysztof Burek w opracowaniu poświęconym dziejom badań archeologicznych na Białostocczyźnie⁸, a po kolejnych kilku latach Maria Miśkiewicz powtarzająca informacje przejęte od Rauhuta i, co ciekawsze, uznająca je – jak i wszystkie okoliczne stanowiska z wyjątkiem grodziska w Wiźnie – za ruskie⁹. Ostatnio wymieniono je w opracowaniu ozdób ze

³ A. Spicyn, *Litovskija drevnosti*, „Tauta ir ʔodis”, t. 3, 1925, s. 158, ale nie podał, z jakich materiałów de Fleury’ego korzystał. Kamiński zamieścił dokładne tłumaczenie tekstu Spicyna, zamieszczone w obu zacytowanych wyżej, w przyp. 1, pracach.

⁴ Autorce udało się dotrzeć tylko do streszczenia referatu L. de Fleury, *O jatvjajskich kladbiščach*, w: *Trudy devjatogo archeologičeskago s’ezda v Vil’ne*, Moskva 1897, t. 2, s. 99, którego nie znalazłem z wymienionych w tym artykule Autorów. De Fleury uważał odkrywane cmentarzyska za ślady osadnictwa jaćwieskiego.

⁵ Zapis bibliograficzny i sposób cytowania artykułu Spicyna wskazują, że Rauhut nie znalazł tej pracy.

⁶ L. Rauhut, *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska w obudowie kamiennej na Mazowszu i Podlasiu*, „Materiały Starożytne i Wczesnośredniowieczne”, t. 1, 1971, s. 616-617, mapa *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska „mazowieckie” w obudowach kamiennych*.

⁷ J. Tyszkiewicz, *Mazowsze północno-wschodnie we wczesnym średniowieczu*, Warszawa 1974, s. 162. Autor przywołał pracę Kamińskiego, podając błędnie s. 223, zamiast s. 221, a jak wskazano wyżej w pracy tej nie ma wiadomości o cmentarzysku w Jedwabnem.

⁸ K. Burek, *Starożytnicy i archeolodzy. Z dziejów badań archeologicznych na Białostocczyźnie*, Olsztyn 1977, s. 37.

⁹ M. Miśkiewiczowa, *Mazowsze płockie we wczesnym średniowieczu*, Płock 1982, s. 183 oraz mapa 2. *Osadnictwo wczesnośredniowieczne na Mazowszu północnym i północno-wschodnim*, nr 67.

skarbu w Górze Strękowej i w pracy o ziemi wiskiej amatora-regionalisty Czesława Brodzickiego¹⁰.

Te wszystkie informacje nakazują powrócić do podstawy. Po jej lekturze okazuje się oto, że ani w skrócie referatu de Fleury, ani w artykule Spicyna nie ma jakiegokolwiek wiadomości o cmentarzysku w Jedwabnem. Nawet nazwa tej miejscowości nie została w nich wymieniona. Co zatem spowodowało, że Rauhut, a za nim kolejni badacze, powołali to stanowisko do życia. Przypuszczam, że wszystko wzięło się od niefortunnego umieszczenia przez Kamińskiego tłumaczenia fragmentu artykułu Spicyna pod Jedwabnem. Sądzę przeto, że zgodnie z obecnym stanem badań należy cmentarzysko w Jedwabnem uznać za niepotwierdzone źródło i wyeliminować z grona cmentarzysk ziemi wiskiej. Poszerzenia wiadomości o cmentarzyskach badanych przez de Fleury szukać należy natomiast w materiałach archiwalnych polskich i rosyjskich¹¹.

Tą krótką wypowiedzią chcę zwrócić uwagę na warsztat badawczy wielu archeologów korzystających zbyt często z opracowań i ze źródeł z drugiej, trzeciej i dalszej ręki, bez najmniejszej próby weryfikacji zawartych w nich treści. Powoduje to powstawanie mitów archeologicznych, z którymi raz po raz spotykamy się w opracowaniach archeologicznych, a za nimi w historycznych.

¹⁰ S. Małachowska, *Srebrne ozdoby z wczesnośredniowiecznego skarbu z Góry Strękowej, gm. Zawady, woj. łomżyńskie*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 53, 1993–1994 (1995), z. 1, s. 43; C. Brodzicki, *Początki osadnictwa Wizny i ziemi wiskiej na tle wydarzeń historycznych w tym regionie Polski (do 1529 roku)*, Warszawa 1994, s. 26. Jest to porażająca kompilacja, pełna błędów merytorycznych, nonsensownych ustaleń i skandalicznego aparatu naukowego, za którą autor (po odrzuceniu jej na Uniwersytecie Warszawskim) otrzymał doktorat na Uniwersytecie Jagiellońskim). Uwagi te dotyczą także omawianego zagadnienia. Oto wyliczając cmentarzysko w Jedwabnem Brodzicki odwołał się (przyp. 74) do opracowania Spicyna, stwarzając wrażenie, że miał tę pracę w ręku. Wnosząc jednak z treści przypisu, podstawą wiedzy Brodzickiego była monografia Rauhuta, albowiem popelnia on te same błędy co Rauhut, a co więcej datuje cmentarzysko na XII w., czego nie ma u Spicyna. Uwaga ta może wydać się nie na miejscu, gdyby nie to, że po tę publikację sięgają nawet rozsądni historycy i archeolodzy, nieobeznani z przedmiotem badań, nie zdając sobie sprawy z zawartych w niej nonsensów.

¹¹ Jest to, jak podaje K. Burek (op. cit., s. 37–38) archiwum Imperatorskiej Archeologicznej Komisji w Leningradzie oraz zbiory Ermitażu. Wiadomość tę potwierdził w rozmowie Profesor Jerzy Okulicz, któremu podczas pobytu w Leningradzie udostępniono część spuścizny po de Fleury.